

Dorobek polskich botaników w Meksyku

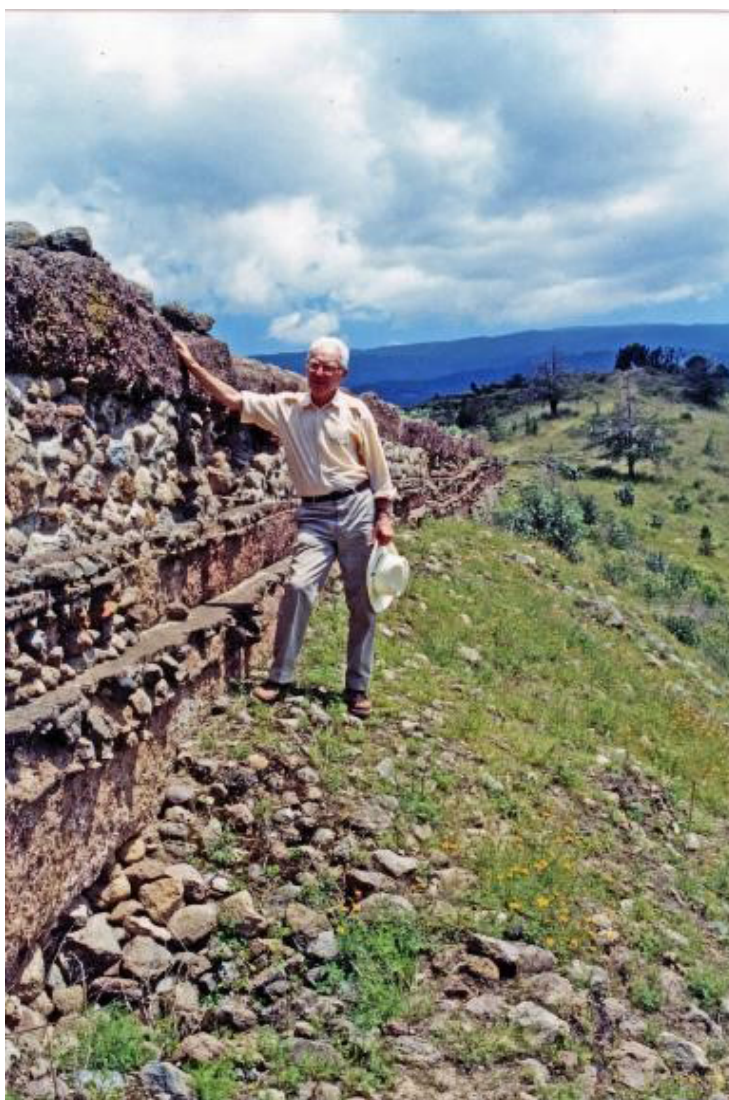
Leszek S. Jankiewicz

Emerytowany Profesor Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach
lsjankiew@op.pl

Cytowanie: Jankiewicz, L. S. (2019). Dorobek polskich botaników w Meksyku. *Wiadomości Botaniczne*, 63. <https://doi.org/10.5586/wb.2019.007>

Kilka słów o Meksyku. Historia tego kraju gubi się w mrokach dziejów. Początki uprawy ziemi sięgają około 8000 lat przed naszą erą a rolnictwo, jako gałąź produkcji i sposób utrzymywania się, sięga około 2500 lat p.n.e. Z tej zamierzchłej epoki pochodzi szereg interesujących dla botaników zdobyczy, z których ludzkość do dzisiaj korzysta. Są to m.in. rośliny uprawne, udomowione w Ameryce Środkowej i Południowej: kukurydza, ziemniak, fasola, pomidor, dynia, papryka, miechunka pomidorowa, kakaowiec, awokado; a z roślin ozdobnych: aksamitka, dalia i inne. Znano też i stosowano w tamtych czasach wiele roślin leczniczych. Do dzisiaj ten skarbicz przyrodniczy nie jest w pełni wykorzystany. Rolnictwo było podstawą potęgi plemion indiańskich Środkowej Ameryki i bazą materialną umożliwiającą szybki postęp cywilizacyjny. Sławne są ogrody Azteków na bagnach Chinampas, które zapewniły szybki wzrost liczby ludności i bogactwo. Podbój Meksyku przez Hiszpanów spowodował drastyczne wyludnienie. Pomijając fakt, że tubylcy byli niejednokrotnie traktowani jak niewolnicy, byli oni przede wszystkim nieodporni na europejskie choroby, które zbierały wśród miejscowej ludności żniwo śmierci (ale i Meksyk odwdzieczył się Europie – podarował jej syfilis). Stopniowo odbywał się proces mieszania ludności miejscowej z przybyszami. Hiszpańscy urzędnicy i wojskowi mieli trudności ze sprowadzeniem sobie żon z ojczyzny, a na miejscu było wiele pięknych dziewcząt indiańskich, często już ochrzczonych. Dzisiaj w żyłach prawie każdego mieszkańca Meksyku płynie krew zarówno hiszpańska jak i indiańska. Jeszcze jeden fakt trzeba podkreślić: w Ameryce Północnej protestanci koloniści woleli Indian wybijać lub zamykać w rezerwach, natomiast Hiszpanie włożyli ogromny wysiłek w nawracanie Indian i do dzisiaj są tego pamiątki – w prawie każdej większej wsi jest kościół z okresu

renesansu lub późniejszego.



Ryc. 1. Ruiny akweduktu króla azteckiego Netzahualcoyotla długości 15 km. (XV wiek), przy nim autor artykułu.

Jak pisze pani mgr Helena Leszczyńska-Borys w swojej nowej książce, zakonnicy „oprócz nawracania Indian zajmowali się ogrodnictwem i zbieraniem roślin użytecznych, szczególnie leczniczych. I chyba najważniejsze – to oni utrwalili historię Meksyku w księgach <malowanych> zwanych kodeksami. Kodeksy te to prawdziwe dzieła sztuki”. Helena Leszczyńska-Borys wymienia tylko dwa, związane z roślinami: kodeks florentyński opracowany przez Bernardino de Sahaguna (znajduje się we Florencji), który obejmuje 12 tomów (lata 1548 i 1585) i zawiera bezcenne informacje o świecie Indian meksykańskich. Drugi, zwany kodeksem Badiano (od nazwiska tłumacza z języka Azteków – *nahuatl* na łacinę) jest uznany za najstarszą księgę medyczną napisaną w Nowej Hiszpanii – jak

dawniej nazywano Meksyk. Są tam opisy 185 roślin leczniczych i roślin uznane dzisiaj za ozdobne (np. dalia i tygrysówka). Król Hiszpanii Filip II zachwycony przysyłanymi relacjami wysłał w r. 1570 swojego zaufanego lekarza Francisco Hernandeza do Meksyku. Ten zbierał informacje m.in. u znachorów z różnych plemion i w ciągu sześciu lat pracy sporządził rękopis zawierający opisy 2879 gatunków roślin (Rzedowski-Rotter, 1994).



Ryc. 2. Portal jednego z dwu najstarszych kościołów w Meksyku (Texcoco).

Na początku XIX wieku Meksyk wyzwolił się z ucisku kolonialnego Hiszpanii i na przełomie z kolejnym stuleciem, gdy prezydentem kraju był Porfirio Diaz, kraj ten cieszył się względnym dobrobytem i spokojem. Odnotowano znaczny rozwój i postęp cywilizacyjny. Jednak narastające niesprawiedliwości społeczne spowodowały wybuch rewolucji (1910-1917 r.), która przyniosła poważne straty wśród ludności (zginęło około 10% mieszkańców). Pokój trwał krótko, bo w latach

1926-1929 r. kraj znowu pogrążył się w walkach, tym razem na tle religijnym. Ateistyczny rząd zaczął prześladować katolików, co doprowadziło do buntu. Po kilku zlekceważonych przez rząd masowych manifestacjach doszło do zbrojnych walk, które ustały dopiero w roku 1929. Żadna ze stron nie odniosła przekonującego zwycięstwa, ale prześladowanie Kościoła katolickiego znacznie osłabło. W okresie tuż przed i w czasie II wojny światowej w Meksyku panował spokój, co pozwoliło na odrodzenie się nauki i badań. W takim właśnie momencie do Meksyku przybyła grupa polskich dzieci – sierot uratowanych ze Związku Radzieckiego. Ich opiekunowie chcieli dostać się do Stanów Zjednoczonych, ale nie przyjęto ich tam, tłumacząc się wyczerpaniem limitu imigracyjnego.

Przywódczynią i główną opiekunką tej grupy sierot była polska botaniczka – **Czesława Prywer-Lidzbarska** (1900-1965) – znana z badań anatomicznych i genetycznych nad burakiem cukrowym. Koniecznym wydaje się poświęcenie paru słów jej dramatycznym losom. Była pracownikiem naukowym Wolnej Wszechnicy w Warszawie. Jako ochotniczka sanitariuszka brała udział w obronie Warszawy w 1939 r. Spotkał ją straszny cios – pod gruzami kamienicy, gdzie mieszkała, zginął jej mąż. Następnie wraz z wojskiem uciekała w kierunku granicy z Rumunią, ale po 17 września wpadła w ręce Sowietów, którzy potraktowali ją jako jeńca wojennego i zesłali wraz z innymi polskimi wojskowymi do pracy w rolnictwie. Jej przypadła praca w rolniczym zakładzie doświadczalnym na Ukrainie. Warunki były straszne: nie mieli ciepłej odzieży a mrozy sięgały poniżej -30°C . Pani Prywer groziła śmierć z zimna i niedożywienia. Pomógł jej przypadek – kierownik działu, w którym pracowała znał prace badaczki Czesławy Prywer i zainteresował się, czy jeniec Prywer ma jakiś związek rodzinny z tą autorką. Gdy dowiedział się, że to właśnie ona, skierował ją do opieki nad swoimi doświadczeniami w ogrzewanych szklarniach, z zastrzeżeniem, że za jakiekolwiek uchybienie w pracy grozi jej kara śmierci. Po podpisaniu paktu Sikorski-Stalin pracowała jako ochotniczka w szpitalu zakaźnym, gdzie zaraziła się tyfusem. Wprawdzie jako cudzoziemka nie miała prawa do lekarstw, ale dzięki bardzo dobrej opinii jaką darzono ją jako pielęgniarkę i pełnego życzliwości człowieka, otrzymała niezbędne wsparcie medyczne (Jankiewicz, 1990).



Ryc. 3. Rektorat Uniwersytetu Autonomicznego (rolniczego) w Chapingo – mieści się w dawnym majątku ziemskim. Właściciele nie mieli zaufania do swoich pracowników – zauważ strzelnice.

W roku 1943 Prywer zauważyła, że po miejskich śmietniskach wałęsa się sporo polskich sierot, których rodzice zmarli na skutek nieludzkich warunków życia w Związku Sowieckim. Dzieci żebrały, żywiły się odpadkami, chorowały i umierały. Zajęła się nimi i wkrótce miała ich pod swoją pieczę trzysta (!), a do pomocy tylko kilka osób. Zdecydowała się iść z nimi piechotą tysiące kilometrów na południe, gdzie klimat był łagodniejszy i polskie wojsko stacjonowało w pobliżu. Wyklócała się po drodze z lokalnymi władzami o przydziały żywności. Po licznych przeciwnościach (np. rabowali ich bandyci), grupa dotarła do granicy indyjskiej, gdzie zaopiekowały się nią polskie placówki dyplomatyczne i wreszcie zaokrętowano ją na statek. Po przepłynięciu Oceanu Spokojnego, u wybrzeży Kalifornii okazało się, że Stany Zjednoczone ich nie przyjmą, bo wyczerpał się limit imigrantów. Na szczęście zrozpaczone sieroty przyjął Meksyk i skierował do Rolniczej Stacji Doświadczalnej Santa Rosa, położonej w środkowej części kraju.

Początkowo pani Prywer pracowała jako zwykła robotnica za bardzo niską zapłatę, ale pewnego razu przyjechał na inspekcję Stacji minister rolnictwa Meksyku. Gdy dowiedział się, że pani Prywer włada kilkoma językami, w tym hiszpańskim, i jest znanym na świecie naukowcem, natychmiast skierował ją do Szkoły Rolniczej w Chapingo (późniejszego Autonomicznego Uniwersytetu Rolniczego) 40 km od

stolicy. Tam rozwinęła działalność jako wykładowczyni oraz jako naukowiec – badacz w dziedzinie anatomii roślin i genetyki. Dożyła 65 lat. Była jednym z najbardziej szanowanych profesorów swojej uczelni. Wielu absolwentów tego uniwersytetu chlubi się, że byli jej wychowankami. Ja miałem szczęście spotkać się z nią osobiście w r. 1957 w Stanach Zjednoczonych, kiedy przyjechała do Cornell University w stanie Nowy York w sprawie konsultacji dotyczących pochodzenia kukurydzy, a ja w tym czasie byłem tam na podoktorskim stażu. Zapamiętałem ją jako osobę wysoką, silnej postury i bardzo życzliwą. Chwaliła się, że zna do głębi psychikę Meksykanów oraz, że dziewczęta ze swojej grupy, którą wyprowadziła ze Związku Radzieckiego, dobrze powydawała w Meksyku za męż. W Chapingo mieszkała wspólnie z inną Polką, panią Ingarden, która także utraciła swoją rodzinę w zawierusze wojennej.

Jak wspominają Meksykanie, na ścianie w mieszkaniu Polek wisiał zawsze portret Adama Mickiewicza. Los zrządził, że wiele lat później zostałem zaproszony do Meksyku jako wykładowca i pracowałem na Uniwersytecie w Chapingo w tym samym pokoju, w którym niegdyś urzędowała pani Prywer. Pod koniec życia zakupiła ze swoich oszczędności kawałek ziemi blisko Uniwersytetu i założyła fundację, z której miały być opłacane stypendia dla zdolnych, ale biednych studentów meksykańskich. Fundacja ta działała jeszcze w r. 2002 kiedy opuszczałem Meksyk. W bibliotece uniwersyteckiej spotykałem czasem książki, które pani Prywer zapisała Uniwersytetowi na wypadek swojej śmierci. Uniwersytet wydał nawet książeczkę z jej biografią a jedną z sal wykładowych, z uwagi na jej ogromne zasługi jako pedagoga i naukowca, nazwano jej imieniem.



Ryc. 4. Krajobraz w czasie pory deszczowej wokół Texcoco i Chapingo.

Innym sławnym Polakiem, który znalazł się po wojnie w Meksyku był **dr Jerzy Rzedowski-Rotter** (Rzędowski: w krajach hiszpańsko-języcznych używa się nazwiska zarówno ojca jak i matki, a stanowisko profesora znaczy tyle, co stanowisko wykładowcy, natomiast ceni się bardzo tytuł doktora). Miałem okazję z doktorem Jerzym Rzędowskim osobiście się spotkać. Specjalnie pojechałem do stolicy, aby z nim porozmawiać. Mimo tak długiego pobytu w Meksyku nie słyszało się w jego polskiej mowie żadnych obcych naleciałości. Doktor Rzędowski-Rotter urodził się we Lwowie w roku 1926. Dzieciństwo spędził na Śląsku. Ze względu na żydowskie pochodzenie jego matki, Niemcy w czasie wojny zesłali go do obozu koncentracyjnego. Po zakończeniu wojny wyemigrował wraz z ojcem do Meksyku i tam ożenił się z Meksykanką. Początkowo pracował jako tłumacz w Ambasadzie Polskiej, ale zaczął studiować botanikę, mając w pamięci wycieczki przyrodnicze z ojcem. Dzięki wsparciu ze strony UNESCO spędził rok

na studiach fitosocjologicznych we Francji. W latach 1959–1961 pracował w Colegio de Postgraduados w Chapingo. Doktorat uzyskał w Universidad Nacional Autónoma de Mexico (UNAM) w mieście Meksyk a doktorat *honoris causa* na Uniwersytecie Autonomicznym w Chapingo. Pracował aż do roku 1984 w UNAM, a następnie w Instituto de Ecologia w Pátzcuaro w Zachodnim Meksyku. Założył czasopismo naukowe *Acta Botanica Mexicana*, którego był naczelnym redaktorem przez szereg lat. Otrzymał liczne odznaczenia i nagrody zarówno w Meksyku, jak i w Stanach Zjednoczonych. Uhonorowano go również nazywając jego imieniem ogród botaniczny w Meksyku: Jardin Botanico Jerzy Rzedowski-Rotter. Jego nazwisko widnieje w nazwach wielu roślin a nawet istnieje jeden rodzaj noszący jego imię *Rzedowskia* z rodziny Celastraceae. Jego najbardziej znaną i wielokrotnie wznawianą pracą jest *Vegetación de Mexico* (Rzedowski, 1981) oraz *Flora fanerogamica del valle de Mexico*, którą napisał z żoną i współautorami (de Rzedowski & Rzedowski, 2005). Złożył 50000 kart zielnikowych (każda w duplikacie) i był opiekunem 63 prac dyplomowych i magisterskich. W sumie możemy śmiało określić go jako tytana pracy niezwykle zasłużonego dla botaniki w swojej przybranej ojczyźnie Meksyku. W Polsce został wybrany członkiem zagranicznym Polskiej Akademii Umiejętności.

Dalszy etap współpracy między nauką polską a meksykańską w dziedzinie botaniki i rolnictwa zaczął się około roku 1970, gdy **prof. Szczepan Pieniążek**, dyrektor Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach, w ramach swoich podróży sadowniczych zawitał do Meksyku, do Collegio de Postgraduados (wówczas w Chapingo, dzisiaj w nieodległym Montecillo). Tam dowiedział się o działalności prof. Czesławy Prywer (zmarła w r. 1965) i o silnie odczuwanej w Meksyku potrzebie uruchomienia studiów magisterskich z sadownictwa. W wyniku rozmów zawarto umowę o wymianie naukowej między Meksykiem a Polską.

W ramach tej umowy do organizowania studiów magisterskich z sadownictwa wyjechał do Meksyku w r. 1972 na cztery lata **Kazimierz Słowik** (1931–1996) posiadający wówczas stopień docenta. Wyjazd ten był, jak na czasy PRL-u, wyjątkowym sukcesem profesora Pieniążka, bo pozwolono wyjechać całej 4-osobowej rodzinie doc. Słowika na trzy lata. Pozwolenia tego rodzaju wydawano bardzo rzadko, ponieważ zazwyczaj rodzinę zatrzymywano w Polsce jako „zakładników”. Profesor Słowik ukończył SGGW w Warszawie i na tej uczelni doktoryzował się pod kierunkiem profesora Aleksandra Musierowicza, specjalisty w zakresie gleboznawstwa i nawadniania. Przed wyjazdem do Meksyku był

pracownikiem naukowym Zakładu Agrotechniki Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach (dzisiaj Instytut Ogrodnictwa). W Meksyku był wykładowcą i opiekował się kilkunastoma pracami magisterskimi i licencjackimi. Prowadził pierwsze w tym kraju studia magisterskie w zakresie ogrodnictwa. Na samym początku pobytu doc. Słowik objechał wraz z dwoma doktorami meksykańskimi wszystkie ważniejsze rejony sadownicze w celu ustalenia tematyki prac magisterskich. W tamtym czasie istotną dla Meksyku była sprawa gatunków sadowniczych strefy umiarkowanej, które słabo się udawały (zbyt mała liczba godzin chłodu). Profesor Słowik był promotorem około sześciu prac magisterskich. Wszyscy wypromowani przez niego magistrowie kontynuowali prace naukowe lub zajmowali się dydaktyką. Jeden z jego magistrów przyjechał do Polski i pod kierownictwem prof. Słowika obronił pracę doktorską (**José Barrera-Guerra**). Po powrocie do Meksyku zajmował wysokie stanowiska w naukach ogrodniczych. Prof. Słowik otrzymał kuszącą propozycję pozostania w Meksyku na dogodnych warunkach, jednak z niej nie skorzystał – wolał przygotować warunki dla następnych naukowców z Polski.



Ryc. 5. Prof. dr hab. Kazimierz Słowik, pierwszy polski naukowiec w Chapingo wysłany przez prof. dr hab. Szczepana Pieniążka.

Dr Barbara Słowik (1931 – XII. 2018), żona Kazimierza, absolwentka SGGW, przebywała cały czas razem z mężem w Meksyku. Przez jeden semestr prowadziła

wykłady z uprawy roślin sadowniczych drobnoowocowych (truskawka i inne). Oto jej wspomnienia dotyczące pobytu:

„Chociaż wyjazd całej rodziny, jak wspomniano, był wielkim sukcesem prof. Pieniążka, nie obyło się bez kłopotów różnej natury. Przyjęcie do szkół – młodszego syna do podstawówki i starszego do szkoły średniej – obyło się bez kłopotów. Ale zaakceptowanie polskich świadectw mimo, że tłumaczenie było poświadczane przez Ambasadę Meksykańską w Warszawie, trwało cały rok i wymagało licznej korespondencji i wizyt. Powodem nie był język hiszpański, który chłopcy opanowali bardzo szybko dzięki pilnej pracy i dodatkowym korepetycjom. Poufnie radzono, że potrzebna jest łapówka, ale prof. Słowik miał opory z powodu oficjalnego pobytu i pracy. Trwało to prawie do ostatnich dni roku szkolnego, mimo listu polecającego z Ambasady Polskiej. Mieli rację poufni doradcy: koperta bezimienna na biurku sekretarki złożona o godzinie 9.00 spowodowała, że już o godzinie 10.00 wszystko było gotowe, wszystkie potrzebne decyzje zapadły”.

Także zwyczaje życia codziennego czasem przynosiły niespodzianki. Wiadomo, że na umówioną wizytę trzeba się spóźnić, ale nie było wiadomo ile? Na proszoną wigilię jedna godzina to było za mało, goście zeszli się dopiero po dwóch godzinach. Niebezpiecznie było kurtuazyjnie chwalić coś z wystroju domu gospodarzy. Niespodziewanie można było zostać obdarowanym tym lub podobnym przedmiotem. Trzeba też było przyzwyczaić się do takich sytuacji, gdy zaproszone na kolację małżeństwo przychodziło z kilkoma osobami wraz z dziećmi (bo właśnie zaszli do domu zaproszonych!). Osobna sprawa to zwyczaje drogowe – byliśmy uprzedzeni, aby w razie zauważonego wypadku unikać pomagania poszkodowanym, bo można być oskarżonym właśnie o spowodowanie wypadku, jeśli prawdziwy sprawca uciekł.

W latach 1975–1978 na Uniwersytecie Autonomicznym w Chapingo (UACH) przebywał **prof. dr hab. Andrzej Witold Sadowski** (1931–2014) – wielce zasłużony profesor SGGW w Warszawie. Drogę do Meksyku utorowali mu prof. Szczepan A. Pieniążek i prof. Kazimierz Słowik. Mało mam rzeczowych dowodów pobytu prof. Sadowskiego w UACH. Wiem tylko, że był opiekunem pięciu prac magisterskich. Natomiast obraz jego sylwetki znam z opowiadań ludzi, którzy z nim współpracowali (oczywiście znałem prof. Sadowskiego osobiście z Polski – był moim studentem, bardzo zdolnym i oddanym). Dr Raul Nieto-Angel, późniejszy kierownik (w naszej nomenklaturze dziekan) wydziału Fitotechniki (Departamento

de Fitotecnia) opowiadał, że dr Sadowski zainspirował go do pracy naukowej i był zawsze dla niego przykładem niesłychanej wręcz pracowitości i hartu ducha. Opowiadał, że prof. Sadowski spał cztery-pięć godzin dziennie i cały dzień wykładał, prowadził badania i konsultacje. Był to czas, kiedy nauczanie na poziomie uniwersyteckim w Meksyku dopiero się rodziło po zniszczeniach z okresu rewolucji i wojny domowej (Guerra de Cristeros 1926-1929). Działalność doświadczonego profesora z Polski była dla Chapingo bardzo cenna.

Żona prof. Sadowskiego, Ała, także była przez jakiś czas pracownikiem UACH-u lub Colegio de Postgraduados w Zakładzie Roślin Leczniczych, ale nie mam o jej działalności wystarczających wiadomości.

W roku 1979 przyjechał do UACH z Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu **prof. dr hab. Michał W. Borys (1929-2016)**. Jego pobyt był z rekomendacji prof. Sadowskiego. W Polsce pracował w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu, doktorat przygotowywał w latach 1958-1962 w Rutgers University (New Brunswick, NJ, USA). W Meksyku pracował początkowo w Colegio de Postgraduados w Chapingo, a później w Universidad Autónoma Chapingo (łącznie lata 1979-1987). Następnie przez wiele lat wykładał w Universidad Popular Autónoma del Estado de Puebla w Puebli (UPAEP; stan Puebla). Zmarł w Stanie Puebla w Meksyku. Będąc na emeryturze również był bardzo czynny w dziedzinie nauki i społecznie. Wspomagała go żona Helena, o której piszę osobno. Przez cały czas, gdy pracował na wymienionych uniwersytetach, prowadził wykłady z sadownictwa i wiedzy o roślinach ozdobnych. W tych dziedzinach był naukową encyklopedią, o czym świadczy kolosalny dorobek publikacyjny: 12 książek, pięć rozdziałów w książkach i ponad 300 artykułów naukowych. Oto tytuły niektórych książek (w tłumaczeniu na polski):

- *Bogactwo ogrodnicze gatunku Echeveria*. (2016). UPAEP, UACH, FPP.
- *Wprowadzenie do projektowania ogrodu*. (2013). UPAEP, UACH, FPP.
- *Wprowadzenie do ogrodnictwa ozdobnego i środowiskowego*. (2011). UPAEP, FPP.
- *W kręgu róż. Róża w kulturze i ogrodnictwie*. (2007). UPAEP, FPP.
- *Flora w kulturze stanu Puebla*. (2002). CONACYT, FPP, UPAEP.
- *Potencjał genetyczny i sadowniczy Meksyku*. (2001). CITAMEX, Fundacion Salvador Sanches Colin.
- *Rośliny cebulowe na kwiat cięty, do doniczek, ogrodów i parków*. (2001). UPAEP, SIZACONACYT.

- *Ogrody częścią integralną środowiska człowieka*. (2001). UAEM, Toluca, Mexico.
- *Transcendentność gatunków sadowniczych*. (1999). Fundacia Salvador Sanchez Colin CITAMEX.
- *Refleksje nad potencjałem genetycznym roślin ozdobnych Meksyku*. (1992). UPAEP, 1992.

Profesor Borys był kierownikiem wielu projektów badawczych, m.in.: „Bank germoplazmy roślin cebulowych Meksyku i jego wykorzystanie”, „Bank germoplazmy *Crataegus* spp.”, „Selekcja gatunku *Echeveria gibbiflora*”.



Ryc. 6. Państwo Prof. Helena Leszczyńska-Borys i Michał W. Borys.

Osobiście pracowałem ze studentami w kolekcji rodzaju *Crataegus* założonej przez prof. Borysa w Chapingo. Pamiętano tam dobrze, kto tę kolekcję zakładał.

Prof. Borys był obdarowywany licznymi wyróżnieniami i medalami w Polsce oraz w Meksyku. Został m.in. Obywatel Honorowy Miasta Puebla (2005 r.), a w Polsce otrzymał Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski (1981) i Złoty Krzyż Zasługi (1976). Był też wyróżniony członkostwem w Systemie Państwowym Pracowników Badawczych CONACYT w Meksyku.

Był członkiem szeregu stowarzyszeń i organizacji, m.in. członkiem założycielem Meksykańskiego Stowarzyszenia Ogrodnictwa Ozdobnego (AMEHOAC) w Puebli.

Był członkiem założycielem Akademii dla Promocji Nauki, Technologii i Działalności Humanistycznej w Puebli 2004 r. Był także członkiem sieci grupy roślin ozdobnych w systemie narodowym zasobów fitogenetycznych (SINAREFI) SAGARPA Mexico od 2003 r. Ponadto był członkiem Polskiego Towarzystwa Botanicznego (1963-1980) oraz American Society for Horticultural Sciences (1961-1964), a także Interamerican Society for Tropical Horticulture (ISTH; 1996-2009). Przez wiele lat był także członkiem komitetu redakcyjnego meksykańskiego czasopisma ogrodniczego *Chapingo* Sekcja Ogrodnicza.

Profesor Borys jest uznawany w Meksyku za wielce zasłużonego naukowca, pedagoga i społecznika, docenionego przez meksykański świat naukowy. Zmarł w 2016 r. w Choluli w Meksyku, jego prochy złożono w Trzemesznie w Polsce.

Prof. dr hab. Leszek S. Jankiewicz (ur. w r. 1925) przyjechał do Meksyku za rekomendacją profesora Michała W. Borysa. Gdy dostałem propozycję wyjazdu do Meksyku, początkowo ją zignorowałem. Miałem mnóstwo różnych zadań w Polsce, po co miałbym wyjeżdżać? Ale po roku sytuacja się zmieniła. Lokalne władze Solidarności (której zresztą byłem członkiem) przestały być dla mnie sympatyczne – wtedy przypomniałem sobie o liście z Meksyku. Po paru tygodniach miałem już wizę meksykańską i pieniądze na podróż, a w głowie początki nauki języka hiszpańskiego. Wyjeżdżałem w gorącym czasie, około 15 października 1981 r. Kilka tygodni później 13.12.1981 r. wprowadzono w Polsce stan wyjątkowy i żadne wyjazdy nie były już możliwe. Pozostał na szczęście internet do komunikowania się z rodziną. Byłem w Meksyku dwa razy. Pierwszy czteroletni pobyt odbyłem w „Akademii” (czyli w Zakładzie) Fizjologii Roślin, w Departamencie „Fitotecnica” Autonomicznego Uniwersytetu Rolniczego w Chapingo (UACh). Ten pierwszy pobyt zakończył się 31.12.1985 r. Przez dwa lata towarzyszyła mi żona i odwiedzały dzieci. Drugi pobyt miał miejsce po 13 latach, w tym samym Zakładzie, w okresie: styczeń 1999 – luty 2002.

W czasie pierwszego pobytu głównym moim zajęciem były wykłady dla zaawansowanych studentów i opieka nad kilkoma pracami licencjackimi. Wykłady i ćwiczenia dotyczyły fizjologii roślin sadowniczych i ich anatomii. Pamiętam kiedy ogłoszono na początku semestru, że wykłady z danego kierunku mogą być rozpoczęte, gdy zgłosi się co najmniej 10 studentów. Miałem obawy czy taka liczba się zgłosi, ale zapewne dzięki rekomendacji ze strony moich meksykańskich kolegów z Zakładu, zgłosiło się około 100 słuchaczy i musiałem stworzyć dwie grupy. Gdy przyjechałem do Meksyku po 13 latach okazało się, że jeden z moich

poprzednich studentów był dziekanem Fitotecnii, a później nawet awansował na rektora Uniwersytetu.

W czasie drugiego pobytu oprócz wykładów i ćwiczeń zajmowałem się tłumaczeniem, a właściwie pisanie od nowa książki: L. S. Jankiewicz - Coordinador - ***Reguadores del crecimiento, desarrollo y resistencia en plantas. Vol. 1. Propiedades y acción.*** 487 stron, Wydawnictwo: Universidad Autónoma Chapingo, Mexico oraz Ediciones Mundiprensa, Madrid, Hiszpania 2003 r.). (Regulatory wzrostu, rozwoju i odporności roślin. Tom 1. Właściwości i działanie). Książka została wydana już po moim wyjeździe z Meksyku, dzięki staraniom moich przyjaciół i pilnej pracy mojego wnuka Ryszarda, który został w Meksyku. Dokonał on składu książki i częściowo wykonał też do niej liczne ilustracje. Książka zawiera prace 13 autorów z Polski i pięciu z Meksyku. Po 10 latach spotkałem studenta z wydziału Fitotecnii, który stwierdził, że ta książka to dla nich „biblia”. Bardzo się tym ucieszyłem. Prócz tego w czasie pierwszego pobytu napisałem mniej obszerną książeczkę ***Desarrollo vegetal - sustancias reguladoras*** (Wyd. Universidad Autónoma Chapingo, 120 stron, 2 wydania 1989, 1999) (Rozwój roślin - substancje regulujące). Na podstawie prac licencjackich wykonanych przez studentów, którymi się opiekowałem, opublikowaliśmy wspólnie szereg prac w Polsce i w Meksyku dotyczących głównie miechunki pomidorowej - rośliny, którą zamierzałem wprowadzić jako nowe warzywo w Polsce. Opublikowano też pracę o tejocote (czyt. tehokote) czyli o głogu wielkoowocowym meksykańskim, uprawianym tam jako roślina sadownicza oraz o awokado - rodzimym meksykańskim drzewie owocowym ważnym dla sadownictwa meksykańskiego.



Ryc. 7. Głóg meksykański „tejocote” (czyt. tehokote) służy jako roślina sadownicza lub ozdobna.

Byłem też inicjatorem i jednym z około 10 członków założycieli Meksykańskiego Towarzystwa Nauk Ogrodniczych. Kiedy zauważyłem brak takiego Stowarzyszenia, doprosiłem kilka osób do przygotowania statutu i planu działań. Następnie, przed zebraniem założycielskim, dołączyło się do nas więcej osób i przegłosowano skład Zarządu. Do Zarządu, jako cudzoziemiec, nie chciałem kandydować. Na następnych zjazdach honorowano mnie jako członka założyciela.

Poza pracą naukową, na niwie społecznej zajmowałem się, wraz z państwem Margaritą i Alfonsem Herrerami, organizacją ekologicznych obozów wypoczynkowych dla młodzieży meksykańskiej. Byłem wychowawcą na czterech takich obozach. Dwa były zorganizowane w górach koło Villa Guerrero na południe od Toluki, blisko gospodarstwa kwiaciarskiego państwa Herrerów, z którymi byliśmy z żoną zaprzyjaźnieni. Jeden obóz był nad Oceanem Spokojnym,

kolejny – na pograniczu rezerwatu przyrody w stanie Morelos (niskie góry Huautla). W czasie mojego pobytu harcerstwo w Meksyku było bardzo zaniedbane i nikt takich obozów nie urządzał. Dzieci były naszymi obozami zachwycone i co roku mieliśmy więcej uczestników. Najciekawszy był chyba obóz nad Oceanem Spokojnym, gdzie kraby wielkości pięści wlażyły do namiotów. Morze było rzeczywiście spokojne bo byliśmy chronieni pasmem wysepek. Poszliśmy raz na dziką plażę, na której pelikany nie chciały nam schodzić z drogi. Odebrałem wiele wycieczek w pobliskie góry ze studentami. Niestety nie zdążyłem dokończyć pisanie przewodnika dla studentów UACH po tych nieodległych (15 km), przepięknych górach.

W czasie wyjazdów służbowych, czy wakacyjnych zbierałem dla profesora dr hab. Michała Brzeskiego z Instytutu Warzywnictwa w Skierniewicach próbki gleby z różnych dzielnic Meksyku dla oznaczeń występujących tam nicieni. W próbkach tych prof. Brzeski znalazł sześć nowych dla nauki gatunków. Jeden nowy rodzaj i gatunek prof. Brzeski nazwał skrótem mojego nazwiska i imienia – ***Lesjan riparius*** (Rhabditidae; *Annales Zoologici* 39: 176–179). Prócz tego wykrył ***Discotylenchus brevicaudatus*** (Tylenchidae, *Nematologia* 31: 424–432), ***Ottolenchus spicatus*** (Tylenchidae, *Nematologia* 31: 424–432), ***Malenchus parvus*** (Tylenchidae, *Nematologia* 34: 47–56), ***Geomonhystera mexicana*** (Monhysteridae, *Fundam. Appl. Nematol.* 16:107–114), ***Cruznema velatum*** (Rhabditidae, *Annales Zoologici* 43: 71–76).

W czasie pobytu w Meksyku zbierałem również, na prośbę prof. Andrzeja Środonia, kolekcję paproci dla Instytutu Botaniki PAN w Krakowie. Arkusze zielnikowe przysyłałem przez naszą Ambasadę w Meksyku pocztą dyplomatyczną. Ostatnio dowiedziałem się, że w UACH w Chapingo wybudowano trzy duże szklarnie, z których jedna została nazwana moim imieniem a druga została poświęcona profesorowi dr hab. Henrykowi Chmielowi z SGGW. Trzecia została poświęcona pani dr Teresie Marii Colinas-León (dla niej mam wielką wdzięczność, bo poprawiała tekst hiszpański wielu rozdziałów wspomnianego wyżej, podręcznika o regulatorach wzrostu, rozwoju i odporności roślin. Inicjatorem budowy tych szklarni był mgr **Amando Espinosa Flores**. Opiekowałem się jego pracą dyplomową dotyczącą awokado. Przyjechał do mnie w Polsce w odwiedziny jako turysta na 2 tygodnie, ale wrócił do Meksyku dopiero po 4 latach, z dyplomem magistra z SGGW, z polską żoną i córeczką. Jest wykładowcą w UACH. Ma troje dzieci, które znają polski i przebywały w Polsce na praktykach.

W Instytucie Sadownictwa i Kwiaciarstwa studiował także wspomniany już **José Barrera-Guerra**. Obronił w r. 1979 swoją pracę doktorską dotyczącą wpływu zabiegów uprawowych i gęstości sadzenia na zawartość składników mineralnych w liściach jabłoni (Skierniewice – SGGW). Zostawił po sobie miłe wspomnienia jako kulturalny i uczynny człowiek. Po powrocie do Meksyku zajmował ważne stanowiska w nauce.

W okresie od 27.12.1983 do końca 1984 r. przebywała w Meksyku pani **prof. dr hab. Ewa Jadczuk-Tobjasz** z Katedry Sadownictwa SGGW w Warszawie. Pani prof. Jadczuk była wykładowczynią na Wydziale Ogrodnictwa (Departamento de Horticultura) w Universidad Agraria Antonio Narro w Saltillo w stanie Nueva León. Prócz wykładów i ćwiczeń z sadownictwa opiekowała się też pracami dyplomowymi i brała czynny udział w życiu naukowym Wydziału.



Ryc. 8. Kolący las w suchych rejonach.

Mgr Helena Leszczyńska-Borys, żona dr Michała Borysa – pozostaje w Meksyku do dzisiaj jako emerytowana profesorka UPAEP (Universidad Popular Autónoma del Estado de Puebla) i jest cały czas czynna na polu naukowym. Ostatnio opublikowała wspólnie ze swoim śp. mężem piękną książeczkę *Introducción al Diseño del Jardin* (Wstęp do planowania ogrodu) (Wyd. 2013, UPAEP, Puebla, Mexico). Jej dorobek, podobnie jak męża, jest imponujący i bardzo doceniony w Meksyku.

Mgr Helena Borys uzyskała stopień magistra na Uniwersytecie Rolniczym w Poznaniu w r. 1960. Tytuł jej pracy magisterskiej to *Studia nad przerywaniem okresu spoczynku u mieczyków*. W dalszej pracy specjalizowała się w kwieciarstwie i etnobotanice. W latach 1962–1964 była asystentem badawczym (Research Assistant) na Uniwersytecie w Toronto (Kanada). Potem wróciła do Polski, gdzie pracowała 14 lat w Instytucie Ochrony Roślin. W 1978 r wyjechała z mężem i córkami do Meksyku. Od 1987 r. związała się wraz z mężem z Uniwersytetem w Puebli (UPAEP), gdzie pracowała jako profesor – badacz (professor investigador) aż do przejścia na emeryturę w 2013 r. Od 2014 r. już jako emerytka jest nadal czynna w nauce i jej upowszechnianiu na Uniwersytecie UPAEP. Jej dorobek jest naprawdę imponujący. Zaczniemy od publikacji naukowych, w tym od książek i broszur (wszystkie w języku hiszpańskim):

Książki:

- Leszczyńska-Borys, H. & Borys, M. W. (1994). *Mieczyki. Produkcja, uprawa i rozwój*. Puebla: Edamex, UPAEP.
- Leszczyńska-Borys, H. & Borys, M. W. (2002). *Flora w kulturze stanu Puebla*. Puebla: SIZA CONACYT, FPP.
- Leszczyńska-Borys, H. & Borys, M. W. (2007). *W kręgu róży – róża w kulturze, ogrodnictwie i w środowisku człowieka*. Puebla: UPAEP, FPP.
- Leszczyńska-Borys, H. & Borys, M. W. (2011). *Wstęp do ogrodnictwa ozdobnego i środowiskowego*. Puebla: Wyd. UPAEP i FPP.
- Leszczyńska-Borys, H. & Borys, M. W. (2013). *Wstęp do planowania ogrodu*. Puebla: Wyd. UPAEP, UACH, FPP.
- Borys, M.W. & Leszczyńska-Borys, H. (2016). *Bogactwo ogrodnicze rodzaju Echeveria DC*. Puebla: Wyd. UPAEP i UACH.

Broszury:

- Leszczyńska-Borys, H. (1990). *Alstroemeria*. Puebla: UPAEP.
- Leszczyńska-Borys, H. (1990). *Wstęp do ogrodnictwa ozdobnego*. Puebla: UPAEP.
- Leszczyńska-Borys, H. (1990). *Wstęp do uprawy roślin ozdobnych liściowych*. Puebla: UPAEP.
- Leszczyńska-Borys, H. (1990). *Elementy podstawowe w sztuce zdobienia kwiatami*. Puebla: UPAEP.
- Leszczyńska-Borys, H. (1990). *Potencjał genetyczny roślin ozdobnych*

ziemi meksykańskiej. Puebla: UPAEP.

- Borys, M. W. & Leszczyńska-Borys, H. (1991). *Rośliny sadownicze jako rośliny ozdobne*. Puebla. UPAEP.
- Borys, M. W. & Leszczyńska-Borys, H. (1992). *Refleksje nad potencjałem roślin ozdobnych Meksyku*. Puebla. UPAEP.
- Borys, M. W. & Leszczyńska-Borys, H. (2001). *Potencjał genetyczny roślin sadowniczych Meksyku*. Puebla: Fundacja Salvador Sanchez Colin, CITAMEX S.C.
- Leszczyńska-Borys, H. & Borys, M. W. (2001). *Ogrody – część integralna środowiska, w którym żyje człowiek*. Toluca: Universidad Autónoma del Estado de Mexico.
- Leszczyńska-Borys, H. & Borys, M. W. (2001). *Rośliny cebulowe na kwiat cięty, do doniczek, ogrodów i parków*. Puebla: SIZA, CONACYT, FPP, UPAEP.

Rozdziały w książkach:

- Leszczyńska-Borys, & Borys, M. W. (2003). Rośliny ozdobne gór położonych na północy stanu Puebla. W: J. M. Mejia Muñoz & A. Espinosa Flores (red.), *Rośliny rodzime Meksyku* (s. 132-145. Chapingo: UACH.
- Borys, M. W., Leszczyńska-Borys, H. & Galvan, J. L. (2006). Kiełkowanie nasion meksykańskich gatunków ozdobnych w zależności od temperatury (nowe dane) W: L. M. Vazquez Garcia (red.), *Zasoby genetyczne roślin ozdobnych Meksyku* (s. 24-32). Mexico: SNICS-SAGARPA i UAEM.
- Borys, M. W., Leszczyńska-Borys, H. & Galvan, J. L. (2006). Odnowienie plantacji *Echeveria gibbiflora* DC. W: L. M. Vazquez Garcia (red.), *Zasoby genetyczne roślin ozdobnych Meksyku* (s. 33-43). Mexico: SNICS-SAGARPA i UAEM.

Helena Leszczyńska-Borys opiekowała się czterema pracami magisterskimi m.in: pracą Claudii Iliany Alonso Rivero dotyczącą uprawy i wykorzystania agawy, pracą Gabriela Cortesa Ramireza nad paprocią używaną jako lekarstwo, pracą Nancy Martinez Bonilla dotyczącą uprawy hydroponicznej *Alstroemerii*.

Kierowała też siedmioma pracami licencjackimi. Dotyczyły one bulw meksykańskiej rośliny ozdobnej *Sprekelia* (dwie prace), kiełkowania nasion *Tigridia pavonia*, i nasion *Zephyrantes* spp., roli trzmieli w zapylaniu pomidorów oraz działaniu fungicydów w uprawie mieczyków. Jedna praca dotyczyła

pozytywnego wpływu środowiska przyrodniczego na dzieci i wykonywana była na Wydziale Pedagogicznym UPAEP.



Ryc. 9. Sprekelia, nad udomowieniem której dużo pracowali państwo Borysowie.

Mgr Helena Leszczyńska-Borys jest członkiem Komitetu redakcyjnego i redaktorem pomocniczym czołowego naukowego meksykańskiego czasopisma ogrodniczego ***Revista Chapingo, Serie Horticultura***. Jest także członkiem komitetu redakcyjnego czasopisma ***Polibotanica*** wydawanego przez Instituto Politecnico Nacional, Mexico. D.F.

Pani Helena Leszczyńska-Borys brała udział w czasie pracy na UPAEP aż w 33 projektach badawczych. Koncentrują się one na wprowadzeniu do uprawy rodzimych gatunków meksykańskich roślin ozdobnych jak *Milla*, *Echeveria*, *Hymenocallis*, lokalne rośliny cebulowe. Kilka projektów dotyczy zagadnień fizjologicznych jak kiełkowanie nasion, spoczynek, przechowywanie roślin i obrót w handlu, odporność na suszę roślin ozdobnych. Dwa projekty dotyczą tworzenia banku germoplazmy a kilka projektów dotyczy roli ogrodnictwa ozdobnego w rozwoju kultury. Przykładem jest projektowana na rok 2019 książka *Horticultura en la Cultura Mexicana* (Ogrodnictwo w kulturze meksykańskiej), uwzględniająca

dane od kodeksów Majów i Azteków aż po wiedzę dzisiejszą.

Mgr Helena Leszczyńska-Borys była członkiem szeregu stowarzyszeń naukowych i praktycznych ogrodniczych, m.in.: Interamerican Society for Tropical Horticulture (Miami, Florida, USA), International Society for Horticultural Science (ISHS, Bruksela). Była w grupie założycieli i sekretarzem Asociación Mexicana de Horticultura Ornamental (1990–1994). W r. 2018 została członkiem honorowym tego Stowarzyszenia.

Była zaproszona na 52 różne konferencje na Uniwersytetach i na zjazdy stowarzyszeń producentów roślin ozdobnych. Oprawdzała liczne wycieczki szkolne (również dzieci niepełnosprawnych oraz pracowników naukowych i publiczności) po Kolekcji rodzimych roślin ozdobnych, którą utworzyła wraz z mężem Michałem na Uniwersytecie UPAEP. Brała udział w kilku audycjach telewizyjnych w Puebli dotyczących potencjału genetycznego meksykańskich roślin ozdobnych. Poza tym prowadziła zwiedzania kolekcji roślin ozdobnych w UPAEP i jedną audycję telewizyjną o meksykańskich rodzimych roślinach ozdobnych.

Mgr Helena Leszczyńska-Borys była w latach 1986–1988 współautorem Programu Zaawansowanego Kształcenia w Uprawie Roślin Ozdobnych (Asistencia Tecnica en la Horticultura Ornamental) CONAFRUT, Cuernavaca, Morelos.

Trzeba przyznać, że ogrom pracy jaką wykonali małżonkowie Helena i Michał Borysowie jest zdumiewający. Została ona dobrze oceniona przez meksykańskie władze państwowe i uniwersyteckie. Świadczy o tym „deszcz” honorów i odznaczeń jaki na nich spadał. Wymienię tylko kilka najważniejszych dotyczących pani Heleny:

- 2018. Przyznanie tytułu Członka Honorowego Zarządu Meksykańskiego Stowarzyszenia Ogrodnictwa Ozdobnego. (AMEHOAC) Puebla Pue.
- 2009. Nagroda roku 2009 „Nauka i Kultura” wręczona przez Rząd Meksykański i rektora UPAEP
- 2009. Odznaczenie „Duc in Altum” wręczone przez rektora UPAEP, Puebla Pue.
- 2008. Klejnot „Kwiat dalii” wręczony przez Stowarzyszenie AMEHOAC w czasie XI meksykańskiego i IV międzynarodowego Kongresu tej organizacji, Cuernavaca Mor.

- 2005. Uznanie za honorową obywatelkę miasta Puebla przez Radę Miasta Puebla.
- 1994-2017. Włączenie jako Członkini do Systemu Narodowego Badaczy Meksykańskich (Poziom 1)
- 2000. Uznanie za referat wygłoszony na zaproszenie „Ogrodnictwo ozdobne przyjazne środowisku – produkcja nauka i sztuka” Hawana, Kuba
- 1998. Uznanie za referat wygłoszony na zaproszenie „Rośliny ozdobne część integralna ogrodnictwa przyjaznego dla środowiska” Barquisimeto, Wenezuela
- 1992. Uznanie za Podręcznik Ogrodnictwa Ozdobnego UPAEP AMEHOAC, Puebla Pue.

W sumie trzeba przyznać, że dorobek pani Heleny Leszczyńskiej-Borys dla nauki i jej zasługi dla rozstawienia nauki meksykańskiej i pośrednio polskiej są ogromne.



Ryc. 10. Każdy kraj ma swoje problemy, w Meksyku to erozja.

Zakończenie. Myślę, że to przypomnienie działalności polskich botaników w Meksyku może być interesujące dla ludzi związanych z botaniką i ogrodnictwem w Polsce. Dorobek ten nie powstałby, gdyby Polacy pracujący w Meksyku nie byli przepojeni misją wsparcia Meksyku i rozwoju botaniki i ogrodnictwa w tym kraju. Historia polskiej botaniki powinna uwzględniać dorobek tych badaczy i dydaktyków nauk botanicznych, którzy musieli (lub chcieli) emigrować do

odległego państwa. Dla obu krajów współpraca na polu botaniki była i jest bardzo korzystna i stanowi cegiełkę w dziele przyjaźni pomiędzy narodami.

Literatura

Jankiewicz, L. S. (1990). Czesława Prywer-Lidzbarska (25 XII 1900–1965) polska botaniczka w Meksyku w 90 rocznicę urodzenia. *Wiadomości Botaniczne*, 34(4), 52-53.

de Rzedowski, G. C. & Rzedowski, J. (2005). *Flora fanerogamica del Valle de Mexico* (2nd ed.). Mexico: CONABIO, Patzcuaro.

Rzedowski, J. (1981). *Vegetación de Mexico*. Mexico: Editorial Limusa.

Rzedowski-Rotter, J. (1994). *De Mexico al Mundo - plantas*. Mexico: Grupo Azabache S. A. de C. V.